

# Operacja Odporność

14 sierpnia 2022

Amerykanie są mistrzami w kreowaniu sobie wrogów i tworzeniu problemów, z którymi następnie będą dzielnie walczyć.



Przed drugą wojną światową amerykańska technologia transferowana była do Związku Radzieckiego, budując potęgę industrialną komunistycznej satrapii – wszystko w celu utrzymywania równowagi w Europie, w której już wówczas słychać było bębny wojny.

Ten sam Związek Radziecki tuż po wojnie był przez amerykańskich generałów przeznaczony do obalenia – o to postulował m.in. gen. George Patton. Jednak kierownictwo polityczne państwa miało w tej materii inne zdanie: Sowietci byli potrzebni. Po co byli potrzebni? M.in. po to aby trzymać w szachu Niemcy. Ale także aby zniszczyć zachodnie mocarstwa kolonialne, do czego agentura komunistyczna przyłożyła swoją rękę. Sowietów obalono dopiero po ponad 45 latach od zakończenia wojny. Przez cały ten okres czasu kręgi wojskowo-przemysłowe dominujące w USA czerpały garściami z politycznej, szpiegowskiej, kosmicznej i wojskowej rywalizacji z ZSRR.

Podobnie było z nazistowskimi Niemcami czy też imperialną

Japonią – ich gospodarki również były zasilane amerykańską krolewską. Niemcom odcięto ją dopiero po kilku latach trwania wojny w Europie. Japończykom dopiero w 1941 roku, na kilka miesięcy przed Pearl Harbor.

Nie inaczej było z Iranem aczkolwiek problem irański wykreowano w zgoła inny sposób.

Problem irański również był rezultatem polityki Stanów Zjednoczonych i ich elit imperialnych związanych z wielkim biznesem. Wszak to nie kto inny jak Kermit Roosevelt – współpracownik CIA – zbrojnego ramienia amerykańskiej oligarchii – zorganizował operację obalenia irańskiego premiera Mohammada Mosaddegha, który popełnił niewybaczalną zbrodnię a więc nacjonalizował należące do Brytyjczyków konsorcjum naftowe Anglo-Iranian Oil Company.

I jak się wydawało Amerykanie niekoniecznie mieli interes w tym, aby dokonać w Iranie regime change, zwłaszcza, że Truman oznajmił, że USA nigdy nie udzielią wsparcia operacji przejęcia kontroli nad irańskimi polami naftowymi.

Jednak Brytyjczycy, którzy stracili kontrolę nad paliwem dla swojej gospodarki i sił zbrojnych dobitnie dali do zrozumienia Amerykanom, że jeżeli nie pomogą im w zdetronizowaniu Mosaddegha to Ci nie pomogą im w wojnie w Korei. Ostatecznie w 1952 roku deal uprzejmość za uprzejmość doszedł do skutku.

Rok później Mosaddegh został obalony przez CIA a irańską demokrację zastąpiła nowa satrapia pod przywództwem marionetki anglosasko-żydowskiej Mohammada Rezy Pahlawiego, który utrzymał się u władzy przez kolejne 25 lat dzięki brutalnej tajnej policji politycznej – SAVAK – która była szkolona i zaopatrywana przez Anglosasów oraz ich izraelskich sojuszników.

Irańczycy gnębieni latami przez tajne służby i widzący jak obcy kapitał żeruje na ich zasobach w końcu nie wytrzymali i obalili proamerykańską dyktaturę. Jednak nawet dojście do

władzy Ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego było na rękę Amerykanom (w latach 80-tych proizraelska frakcja w administracji Reagana wspierała Iran finansowo i militarnie). Wszak wrogiem USA numer jeden był Związek Sowiecki a islamski Iran Chomeiniego stał się na lata nowym domem dla afgańskich uciekinierów. A także dostarczycielem zasobów wojennych dla realizujących imperialną politykę amerykańską afgańskich powstańców zwanych mudżahedinami – świętymi wojownikami.

Od czasu zakończenia Zimnej Wojny Iran stał się jednym z głównych wrogów państwa Izrael toteż elity amerykańskie, zaprzęgnięte przez Klan Bushów, Wolfowitza, Perle'a, Ledeen, Wurmsera, Abramsa, Feitha i resztę neokonserwatywnej ferajny dołączyły się do antyperskiej krucjaty i popchnęły do niej amerykański establishment, w czym wydatnie pomogły im zamachy z 11 września 2001 roku.

W 2002 rok George Bush junior ogłosił „Oś zła”, złożoną z Iraku, Iranu i Korei Północnej. Ten drugi kraj a więc Iran pomógł Amerykanom w walce z Al-Kaidą i Talibami w Afganistanie jednak przemówienie o „Osi zła” ostatecznie zakończyło współpracę z Irańczykami, która odbywała się przede wszystkim poprzez generała Qasema Soleimaniego. To właśnie ten irański wojskowy stanie się obiektem zamachu terrorystycznego dokonanego przez administrację Donalda Trumpa, który spowoduje uruchomienie Operacji Odporność.

Operacja Odporność, ujawniona kilka dni temu, miała na celu zabezpieczenie przez amerykańskie służby istotnych budynków federalnych na wypadek działań odwetowych ze strony Islamskiej Republiki Iranu po zamordowaniu przez USA generała Soleimaniego.

Operację przeprowadzał amerykański Departament Bezpieki (Department of Homeland Security). W jej ramach zabezpieczano budynki federalne, przygotowywano kraj na ataki cybernetyczne oraz oddziałom granicznym zlecono wzmocnienie ochrony przed ewentualnymi zagrożeniami związanymi z odwetem.

Po raz kolejny wykorzystano więc sprokuirowaną przez rząd amerykański sytuację kryzysową do zaostrzenia reżimu bezpieczeństwa narodowego i wprowadzenia kolejnych elementów kontroli społeczeństwa i militaryzacji przestrzeni publicznej.

Jak się okazało, a przynajmniej media informujące o sprawie o tym nie wspomniały, do żadnych ataków odwetowych na terenie USA nie doszło. Zaatakowano jedynie iracką bazę wojskową w której znajdowali się żołnierze amerykańskiej armii. W ataku nikt nie zginął – 110 żołnierzy USA doznało urazów mózgu. Atak ten miał więc jedynie na celu zachowanie twarzy przez Irańczyków po zamordowaniu ich najważniejszego czy też jednego z najważniejszych dowódców wojskowych, który oznaczył się walką z terrorystami z Państwa Islamskiego – tworu wspieranego przez sojuszników USA znad Zatoki Perskiej.

Operacja Odporność była więc efektem idiotycznej polityki Stanów Zjednoczonych – polityki konfrontacji z krajem, który ze względu na rozszerzający się na coraz więcej sfer konflikt z Chińską Republiką Ludową powinien być przeciągany przez Amerykanów na ich stronę po to, aby wyrwać go z objęć chińskiego smoka i przekierować dostawy irańskich surowców energetycznych na zachód, a nie przez nich zwalczany i pchany w sojusz z Pekinem.

Jednak taki scenariusz blokuje jeden z największych awanturników na Bliskim Wschodzie a więc Izrael – kraj który trzyma w garści część amerykańskich elit i dla którego silny Iran jest solą w oku za względu na wspieranie przez niego gnębionych przez reżim syjonistyczny Palestyńczyków a także rzecz jasna rzekome zagrożenie produkcją broni nuklearnej.

Operacja Odporność została ujawniona dokładnie w momencie kiedy ważą się losy przyszłej umowy nuklearnej pomiędzy mocarstwami zachodu a Islamska Republika Iranu. Irańczycy wydają się akceptować nową umowę przygotowaną w Europie jedna wciąż domagają się amerykańskich gwarancji co do jej trwałości.

W ciągu ostatnich kilku dni doszło do dziwnych wydarzeń takich jak interwencja FBI w posiadłości Donalda Trumpa, ujawnienie przez Departament Sprawiedliwości USA tego, że podobno Irańczycy mieli planować morderstwo Johna Boltona – doradcy ds. bezpieczeństwa Donalda Trumpa oraz Mike’a Pompeo – byłego szefa CIA i sekretarza stanu w administracji republikańskiego prezydenta. Czemu strona irańska kategorycznie zaprzecza.

Ponadto doszło do ataku na Salmana Rushdiego – niegdyś wielkiego wroga świata islamu i samego Iranu, który został pocięty nożem przez pochodzącego z Libanu podobno sympatyka Iranu i tamtejszego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej co również jest jedynie jak na razie medialną plotką, opartą na koncie w jednym z portali społecznościowych.

Postraszenie amerykańskiej opinii publicznej krwiożerczymi Irańczykami czyhającymi na nich w ich miejscach pracy jest kolejną opowiastką wypuszczoną w ciągu ostatnich kilku dni przez tamtejszy aparat biurokratyczny, a konkretnie zapewne tą jego część, która nieprzychylnie patrzy na próby ugłaskania Iranu (z ugłaskiwania wrogów USA – tych prawdziwych i tych wyimaginowanych – słynie zwłaszcza Departament Stanu a więc etatowi sympatycy Partii Demokratycznej). Spójrzmy z resztą na pierwszy akapit artykułu na Wall Street Journal:

„Długotrwałe obawy USA dotyczące zagrożenia, jakie Iran i jego agenci stanowią na amerykańskiej ziemi, nasiliły się krótko po zabójstwie w 2020 r. ważnego irańskiego dowódcy wojskowego, kiedy to Departament Bezpieczeństwa Krajowego wzmocnił ochronę w tysiącach budynków federalnych przed możliwością odwetu, według obecnych i byłych wysokich urzędników amerykańskich”.

I jeszcze jeden fragment: „Operacja Odporność, której istnienie nie było wcześniej upublicznione, pokazuje, że obawy rządu USA dotyczące potencjalnych irańskich ataków na cele krajowe mają znacznie szerszy zakres niż obranie za cel prominentnych osób”.

THE WALL STREET JOURNAL

Home World U.S. Politics Economy Business Tech Markets Opinion Books & Arts Real Estate Life & Work Style Sports

Subscribe Sign In

SHARE

Former national security adviser John Bolton, speaking outside the White House in 2019, has advocated regime change in Tehran.

PHOTO: BRENDAN SMIALOWSKI/AGENCE FRANCE-PRESSE/GETTY IMAGES

Operation Resilience, whose existence hasn't been previously made public, demonstrates that the U.S. government's concerns about potential Iranian attacks against domestic targets are much broader in scope than the targeting of prominent individuals. One of the former senior officials said that, in addition to securing federal buildings, precautionary measures put into place under the operation also included preparation for cyberattacks and ordering other departments such as the Coast Guard and Border Patrol to enhance security against a retaliation threat.

Peak Tonight

5. These Nantucket Cottages Are as Small as 350 Square Feet. They Sell for Millions.

MOST POPULAR OPINION

1. Opinion: The Secrets of Mar-a-Lago

2. Opinion: Payback for the Mar-a-Lago Raid Will Be Brutal

3. Opinion: The Stabbing of Salman Rushdie

W czasie kiedy ważą się losy tego czy Iran zostanie w pewnym sensie zwrócony w kierunku zachodu a więc w kierunku korzystnym dla interesów amerykańskich z punktu widzenia ich rywalizacji z Chinami i Rosją (przekierowanie dostaw irańskich surowców z Chin do Europy oraz zwiększenie wydobycia i zbiecie tym samym ich cen), gazeta należąca do Ruperta Murdocha – radykalnego zwolennika Izraela, który oskarżał żydowskie media o to, że są antyizraelskie – wypuszcza w eter kolejną pogłoskę z głębi amerykańskiego establishmentu a więc której wiarygodność stoi pod znakiem zapytania, aby postraszyć Amerykanów złym Iranem, który czyha na to, żeby zabijać mieszkańców kraju z stolicą w Waszyngtonie w ich miejscach pracy: urzędach, ministerstwach, agencjach rządowych.

Widzimy więc kto jest w istocie siłą napędową antyirańskiej paranoi, która od kilku dni przelewa się przez media nad Potomakiem. Wojna w Iraku z 2003 roku – wojna która była prowadzona przede wszystkim w interesie Izraela – określana była „wojną Murdocha”. To właśnie ten magnat medialny w kontrolowanych przez siebie rozgłośniach propagandowych oswajał opinię publiczną – i to nie tylko w USA lecz także np. w Australii – z tym, że wkrótce świat ujrzy, w XXI wieku, wieku który miał być końcem historii i wojen wszelakich, kolejny krwawy konflikt, w którym ostatecznie zginą setki tysięcy cywilów.

Gdyby nie fakt, że w Białym Domu urzęduje ekipa która z całą pewnością nie pójdzie na wojnę perską można by podejrzewać, że narracja medialna również i dzisiaj przygotowuje nas na nieuchronny konflikt zbrojny. Na szczęście dla Polski – gdyż nasz kraj był już zaprzęgany w amerykański militarizm w interesie reżimu syjonistycznego – dzisiaj konflikt USA z Iranem wydaje się być odległy jak nigdy dotąd. I żadne poszczekiwanie izraelskich polityków tego faktu nie zmieni, gdyż nawet Mossad a więc tamtejsze służby specjalne już dawno doszły do wniosku, że wojnę z Iranem można prowadzić jedynie mając nóż na gardle. A tak owego z pewnością dzisiaj Izrael nie ma.

W ciągu ostatnich tygodni pojawiały się wrzutki izraelskich tajnych służb jakoby Iran był dni od uzyskania zdolności produkcji pierwszej bomby jądrowej. Takie newsy jednak mają zazwyczaj niewiele wspólnego z rzeczywistością co nawet przyznają powiązani z tajnym państwem Izraela dziennikarze, jak chociażby Yossi Melman w swojej książce „Szpiegzy Mossadu i Tajne Wojny Izraela” napisanej wspólnie z Danem Ravivem, którzy przyznają, że wywiad wojskowy Izraela – Aman – wielokrotnie wszczynał w tej kwestii fałszywy alarm co jakiś czas twierdząc, że Iran w danym roku wejdzie w posiadanie broni jądrowej po czym tą datę wielokrotnie opóźniano. Dzieje się to od lat 90-tych a więc od około 30 lat a mimo to Iran wciąż nie ma broni jądrowej. Zachodnie służby specjalne słysząc izraelskie ostrzeżenia o nuklearnym Iranie zazwyczaj takie słowa wyszydzały o czym informuje z kolei w swoich wspomnieniach były dyrektor Mossadu Szawit.

Słyszając z proizraelskich mediów amerykańskich, że Iran miałby atakować amerykańskich cywilów w odwecie za atak na ich cel wojskowy jakim był generał Soleimani zastanawiam się czy amerykańskie służby mają Irańczyków za kompletnych barbarzyńców?

Nawet dyrektor Mossadu Meir Dagan, który prowadził operację mordowania irańskich naukowców za którą nie został rozliczony

przed żadnym międzynarodowym trybunałem (czcze marzenie) twierdził, już po odejściu ze stanowiska dyrektora izraelskiego wywiadu zagranicznego, że irańskie przywództwo to rozsądni ludzie. Dlaczego więc Wall Street Journal w czasie kiedy administracja Bidena chce udowodnić, że Irańczycy to jednak są rozsądni ludzie, podrzuca Amerykanom teksty mówiące o tym, że Irańczycy mogą zabijać Amerykanów na ich własnej ziemi i w tym celu trzeba odebrać kolejny skrawek osobistej wolności i prywatności a przy okazji przekonać nieprzekonanych, że z tym krajem w układy się nie wchodzi?

Tak się zastanawiam: skoro amerykańskie władze tak bardzo dbają o bezpieczeństwo i nie chcą pozwolić Irańczykom na zabijanie obywateli USA na amerykańskiej ziemi to dlaczego na wykład Salmana Rushdiego 2 dni temu islamski zamachowiec wszedł z metalowym narzędziem – nożem? A więc dlaczego przy wejściu nie ustawiono bramki magnetycznej, mimo iż wiadomo, że Rushdie to chyba najważniejszy potencjalny cel Irańczyków (oraz innych islamistów) na amerykańskiej ziemi?

No cóż, może tym razem potencjalne korzyści z zamachu przewyższały korzyści z zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom USA w ich własnym kraju.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

## Źródłografia

1. Raviv D., Melman Y., „Szpiegzy Mossadu i tajne wojny Izraela”, Wołowiec 2014
2. Szawit S., „Byłem szefem Mossadu”, Wrocław 2020
3. Weiner T., „Dziedzictwo Popiołów. Historia CIA”, Poznań 2014
4. <https://www.theguardian.com/commentisfree/2012/nov/19/rupert-m>

[urdoch-jews-twitter](#)

5.

<https://wolnemedi.net/atak-na-salmana-rushdiego-a-kwestia-iranska/>

6. [https://en.wikipedia.org/wiki/Operation\\_Martyr\\_Soleimani](https://en.wikipedia.org/wiki/Operation_Martyr_Soleimani)

7.

<https://www.newyorker.com/magazine/2013/09/30/the-shadow-commander>

8.

<https://www.forbes.pl/life/ii-wojna-swiatowa-sankcje-na-japonie-ucza-nas-jak-postepowac-z-rosja/j450j3k>

9. [https://en.wikipedia.org/wiki/Kermit\\_Roosevelt\\_Jr.](https://en.wikipedia.org/wiki/Kermit_Roosevelt_Jr.)

10.

<https://www.timesofisrael.com/us-upped-security-at-federal-buildings-in-hours-after-soleimani-killing-wsj/>

11.

[https://www.wsj.com/articles/u-s-secretly-bolstered-security-at-federal-buildings-against-possible-iranian-attacks-after-soleimani-killing-11660325178?mod=lead\\_feature\\_below\\_a\\_pos1](https://www.wsj.com/articles/u-s-secretly-bolstered-security-at-federal-buildings-against-possible-iranian-attacks-after-soleimani-killing-11660325178?mod=lead_feature_below_a_pos1)

12.

<https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-sprawca-ataku-na-salmana-rushdiego-oskarzony-o-usilowanie-mo,nId,6218800>